

KS. PIOTR GŁOWACKI

**ŚWIĘTOŚĆ
W ŚWIETLE DUCHOWOŚCI
FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH**

I. Geneza zagadnienia

Świętość jest pojęciem, które wprowadza człowieka w świat religii, budząc często wiele pytań, rodząc kontrowersje, a nierzadko i nieporozumienia. A to dlatego, że w ciągu wieków zmieniał się jej obraz i formy realizowania. Świętość, w rzeczy samej, oznacza niedostępną dla człowieka rzeczywistość samego Boga, który jedynie jest święty (por. 1Sm 2, 2; Iz 6, 3). Objawiając się światu, Bóg ukazuje w sobie wzór i źródło świętości oraz zasadę postępowania dla swojego ludu, z którym zawarł Przymierze: „Bądźcie świętymi, bo ja jestem święty, Jahwe, Bóg wasz” (Kpł 19, 2). To wezwanie do świętości obecne we wszystkich księgach Biblii swoje apogeum osiąga w Nowym Testamencie. Wcielenie Chrystusa zapoczątkowało bowiem wezwanie wszystkich do uczestnictwa w życiu Bożym i do świętości: „W Nim wybrał nas Bóg [...], abyśmy byli święci” (Ef 1, 4–5).¹

Ta idea powszechnego powołania do świętości w początkach chrześcijaństwa była realizowana przez wszystkich ochrzczonych. Każdy, bez względu na stanowisko, jakie zajmował w społeczności wierzących – biskup, kapłan, żyd, nowo ochrzczony poganin, patrycjusz czy niewolnik, poważnie traktował wezwanie Chrystusa „bądźcie doskonali” (por. Mt 5, 48), czyniąc zeń zasadę swojego życia. W tym względzie nie było pomiędzy nimi różnic. Uważano bowiem, że jeśli Kościół może być święty, to nie inaczej, jak tylko świętością poszczególnych swoich członków. Ówczesny stan świadomości wyznawców Chrystusa odzwierciedlają słowa św. Pawła: „Nie ma już żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Gal 3, 28).² W imię Chrystusa, jednoczącego wszystkich w jeden żywy organizm Kościoła, znikają więc w środowisku chrze-

ścijańskim wszelkie dzielące ludzi bariery. Duch braterstwa i towarzysząca mu odpowiedzialność, z jaką każdy starał się realizować przesłanie Ewangelii, były wręcz rewolucyjne. A miłość, którą chrześcijanie okazywali sobie, stanowiła nie tylko znak ewangelizacji dla świata pogańskiego, ale i życie wyznawców Chrystusa czyniła świętym.³

Idea wezwania wszystkich do świętości zatarła się jednak w znacznym stopniu w świadomości chrześcijan następujących wieków. Mimo że „odrodzenie karolińskie” w IX w. wpływa na odrodzenie życia religijnego, to wyraźnie widać, że tryumf święci przekonanie, iż świętym nie może zostać zwykły świecki człowiek, ponieważ świętość zastrzegano dla biskupów, zakonników, ewentualnie kogoś, kto pochodził ze szlacheckiego rodu.⁴ Znamienny jest fakt, że teoretycy ascezy chrześcijańskiej owego okresu tworzyli doskonale metody realizowania rad ewangelicznych dla zakonników, niczego w zasadzie nie proponując wiernym świeckim.⁵

Fenomenem jest w tym względzie św. Franciszek, który inicjując duchowość franciszkańską, uwzględnił w niej również ludzi świeckich, powołując do życia III zakon.⁶ Wskrzeszając bowiem ideę powszechnego powołania wszystkich do świętości, odpowiedział na wizję, w której Chrystus wezwał go do odbudowania Kościoła.⁷ Bez wątpienia ta odbudowa Kościoła ze strony św. Franciszka w wymiarze wspólnotowym jako komunii, gdzie „nie ma już żyda ani poganina”, a duch franciszkańskiego braterstwa skierowany jest ku wszystkim i wszystkiemu,⁸ oraz świadomość, że każdy jest wezwany do podjęcia radykalizmu ewangelicznego w ramach swojego stanu, bliska jest ideałowi realizowania świętości w Kościele pierwszych wieków. Na wzór też chrześcijan pierwszych wieków członkowie trzeciego zakonu jako ludzie świeccy nie porzucali świata, lecz pozostając we wszystkich strukturach życia społecznego, starali się je przenikać duchem chrześcijańskim.⁹

Trzeba przyznać, że choć Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele przypomniał zatartą nieco w świadomości ludzi ideę powszechnego powołania do świętości (por. KK 39–42), to przez duchowość franciszkańskiego zakonu świeckich była ona reprezentowana z mniejszą lub większą intensywnością. Świadczą o tym kolejno redagowane i zatwierdzone Reguły¹⁰ w poszczególnych okresach historii Kościoła, a także święci. Spośród bowiem ogromnej rzeszy franciszkańskiego zakonu świeckich Kościół wyniósł już na ołtarze 112 osób, a w sprawie dalszych 60, którzy zmarli w opinii świętości, toczą się procesy beatyfikacyjne.¹¹ Wielu też wybitnych przedstawicieli franciszkańskiego zakonu świeckich, wywierając pozytywny wpływ na dzieje społeczeństw, przysłu-

żyło się swoją działalnością, m.in. na polu kultury, odkryć geograficznych i polityki, dla ogólnego dobra ludzkości. Zaliczani są do nich m.in.: papież Leon XIII, św. Pius X, Pius XII, Jan XXIII, św. Ludwik X – król Francji, św. Ferdynand – król Kastylii, św. Elżbieta węgierska, św. Elżbieta portugalska; odkrywcy – Krzysztof Kolumb i Vasco da Gama; malarze, poeci, pisarze, politycy, jak Giotto, Dante, Alighieri, Petrarca, Cervantes, Tomasz Morus i inni; z Polski – św. Albert Chmielowski, Józef Sebastian Pelczar, bł. Aniela Salawa, malarz Jacek Malczewski, generał Józef Haller.¹² To wszystko daje tytuł, aby za sprawą duchowości III Zakonu przybliżyć współczesnemu człowiekowi jedną z dróg dążenia do świętości. By ją realizować, wystarczy, jak proponuje Reguła: „zachować Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa, naśladować św. Franciszka z Asyżu, dla którego Chrystus był natchnieniem i centrum życia w odniesieniu do Boga i ludzi”.¹³ W ten sposób każdy ma możliwość uczynić swoje życie bogatszym, pełniejszym i szczęśliwszym przez odkrycie jego sensu za przykładem Ojca Serafickiego.

II. Źródło świętości i środki uświęcenia

1. Źródło świętości

„Chrystus, dar Miłości Ojca, jest drogą do Niego, jest prawdą, w którą wprowadza nas Duch Święty, jest życiem, które nam w pełni ofiarował”.¹⁴ W tych słowach Reguła III zakonu odwołuje się do najgłębszej prawdy o Bogu, który w Jezusie Chrystusie, zbliżając się do człowieka, jednoczy się z nim i przez łaskę udziela mu swojego życia. W ten sposób Syn Boży, sam będąc Świętym, staje się źródłem świętości dla człowieka. W chrzcie wiary człowiek staje się bowiem uczestnikiem natury Bożej, a przez to synem Bożym – czyli świętym. Obdarowując człowieka świętością ontologiczną, Zbawiciel wymaga również, aby on w odpowiedzi na ten dar starał się być doskonałym, jak doskonały jest Ojciec niebieski (por. Mt 5, 48). Dlatego w procesie moralnego uświęcenia franciszkanin świecki powinien, według Konstytucji, swoją uwagę skoncentrować na osobie Jezusa i Jego naśladowaniu.¹⁵ Nie jest jednak zdolny poznać Chrystusa, w znaczeniu identyfikacji z Nim, i naśladować Go w postawie względem Ojca własnymi siłami. Stąd, jak wskazuje Reguła, potrzebuje otwarcia się na Ducha Świętego, którego każdemu przyjmującemu chrzest zsyła Jezus. Trzecia osoba Trójcy Świętej jest też twórcą świętości rozumianej jako odpowiedź człowieka na dar miłującego Boga. Będąc dawcą wielorakich darów, zarówno uzdalniających do służby in-

nym, zwanych charyzmatami (por. 1Kor 12, 3–11.28–39), jak i stanowiących o osobistej świętości, udziela również nadprzyrodzonych cnót – wiary, nadziei i miłości. Duch Święty sprawia, że dzięki nim człowiek jest zdolny zaakceptować egzystencjalnie prawdę o swoim zbawieniu, bezgranicznie ufać Stwórcy oraz bezinteresownie kochać Boga i bliźniego.¹⁶ Realizując te cnoty w stopniu doskonałym, chrześcijan osiąga świętość.

2. Środki uświęcenia

a) Życie sakramentalne

W procesie uświęcenia nikt nie jest w stanie naturalnymi siłami osiągnąć doskonałości chrześcijańskiej. Dlatego Reguła i Konstytucje wyrażnie zalecają tercjarzom posługiwanie się ustanowionymi w tym celu przez Chrystusa środkami, jakimi są sakramenty. Szczególnie akcentowanymi są sakramenty pokuty i Eucharystii.¹⁷

Przebaczenie, jakiego człowiek dostępuje w sakramencie pokuty, czyni go za sprawą łaski uświęcającej na powrót godnym udziału w życiu Bożym. Stąd pierwotna nazwa tercjarzy „bracia i siostry od pokuty” zakłada prowadzenie przez nich życia w duchu stałego nawracania się, zwracania z grzechem i jego unicestwienia w sakramencie pojednania. W ten sposób, pomimo swoich grzechów, każdy ma możliwość duchowego odrodzenia i zwrócenia się do Boga. W nawróceniu zaś chodzi o postawę wewnętrzną inspirowaną mocą Ewangelii, którą charakteryzuje sposób myślenia i działania na wzór Chrystusa.¹⁸ Owocem nawracania się, jako odpowiedź na miłość Boga, są dzieła miłości w relacjach z braćmi.

Z sakramentem pokuty wiąże się ściśle sakrament Eucharystii. Konstytucja soborowa o liturgii mówi, iż „z Eucharystii jako ze źródła, spływa na nas łaska i z największą skutecznością przez nią dokonywa się uświęcenie człowieka w Chrystusie i uwielbienie Boga” (KL 10). Stawiając Eucharystię, w myśl Soboru Watykańskiego II, w centrum życia Kościoła, duchowość franciszkańska uświadamia wszystkim, że udział w Niej nie może być traktowany inaczej, jak spotkanie z żywym Chrystusem. W ten sposób na płaszczyźnie wiary Zbawiciel nie tylko łączy nas z sobą, ale wzajemnie wszystkich w jedno ciało. Wówczas najpełniej stajemy się Jego Kościołem i dostępujemy uświęcenia. Szczególnym momentem w Eucharystii jest przyjęcie w Komunii samego Dawcy łaski. Dlatego, jak pokazują źródła, tercjarze powinni w najwyższym stopniu cenić sobie łaskę przyjmowania Chrystusa do swego serca i czynić wszystko, by ta największa świętość wiary im nie spowszedniała. Natomiast częste lub codzien-

ne przyjmowanie Komunii ma mobilizować do wytrwałej pracy nad sobą i uczyć, jak przez miłość naśladować Chrystusa w Jego misji zbawienia.¹⁹

b) Modlitwa

W teologii modlitwę uważa się za akt religijny, w którym człowiek wchodzi w kontakt z Bogiem. Uznając Jego transcendencję i wszechmoc składa Mu uwielbienie, a oddając się Mu w wierze, nadziei i miłości, otwiera się jednocześnie na Jego działanie.²⁰

Takie przekonanie podziela Reguła, która każe franciszkanom świeckim, na wzór Pana Jezusa wielbiącego Ojca, uczynić modlitwę i rozważanie duszą swego życia i działania.²¹ Chodzi tu o stan ducha, który nie ogranicza się wyłącznie do pojedynczych, aczkolwiek ważnych i obowiązujących, aktów pobożnych, takich jak np.: uczestnictwo we Mszy, odmówienie różańca czy tradycyjnego pacierza itp., ale obejmuje religijną motywacją każdą czynność dnia, kierując ją do Boga jako wypełnienie Jego woli. Tym, co zespala i wiąże, w tym wypadku modlitwę i działanie w jedno, jest miłość, nazwana przez św. Pawła więzią doskonałości (Kol 3, 14). Ona to pozwala każdą czynność przekształcić w modlitwę. Zakładając, że każde dobrowolne spełnianie przykazań Bożych jest aktem miłości habitualnej, to poprzedzone dobrą intencją nadprzyrodzoną, kierującą daną czynność do Boga, staje się aktem modlitwy i nabiera całej jego wartości. Analizowane źródła pokazują, że w taki sposób praktykowana modlitwa powinna przenikać całe życie, wszystkie jego uczynki, cierpienia i radości, każdą chwilę ludzkiej egzystencji. Wówczas życie chrześcijanina staje się jedną wielką modlitwą w myśl słów Zbawiciela, iż mamy ciągle się modlić i nie ustawać (por. Łk 18, 1).²²

Takie rozumienie modlitwy wynika nie tylko z tradycji duchowości tercjarskiej, ale przede wszystkim z Biblii. Wspomniany wcześniej 8 art. Reguły wskazuje na ścisłe połączenie osobistej modlitwy z rozmyślaniami. W ten sposób rozważane słowo Boże staje się słowem życia, czyli zasadą działania i postępowania franciszkanów świeckich. Tak pojmowana modlitwa wraz z praktykowanymi jej formami w ramach sprawowanej liturgii przenika ludzkie życie i wszystko, co człowiek czyni, staje się działaniem zmierzającym ku świętości.²³

c) Naśladowanie Chrystusa

Jednym z ważnych sposobów zdobywania doskonałości chrześcijańskiej jest naśladowanie Chrystusa. Wynika to z zawsze aktualnego wezwania Zbawiciela: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze same-

go siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24). W odpowiedzi na ten apel św. Franciszek starał się naśladować Chrystusa ubogiego, pokornego i cierpiącego. Te elementy też wniósł w duchowość powołanych przez siebie zakonów.²⁴

Iść więc za ubogim i ukrzyżowanym Chrystusem, według Reguły III zakonu, oznacza, iż tercjarze powinni przede wszystkim naśladować Jezusa w Jego posłuszeństwie wobec Ojca wypełnionego doskonale w odkupieńczej ofierze krzyżowej, przez którą „stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają” (Hbr 5, 8–9). Naśladowanie zatem Chrystusa w posłuszeństwie jest dla każdego wejściem w proces ustawicznego umierania dla siebie i dla swoich ambicji po to, by zyskać wolność dziecka Bożego tu na ziemi, a w niebie trwać w Bogu, który jest miłością.²⁵ W związku z tym, Reguła stara się rozwijać duchowość franciszkanów świeckich w dwóch kierunkach: posłuszeństwa Bogu w sumiennym spełnianiu swych obowiązków oraz ufnego i spokojnego przyjmowania z ręki Boga wszystkiego, co może składać się na różnego rodzaju przeciwności i codzienne krzyże.²⁶

Żyć na wzór Chrystusa to wybrać również życie ubogie i pokorne. Franciszkanie świeccy w myśl analizowanych źródeł mają starać się żyć duchem błogosławieństw, zwłaszcza duchem ubóstwa. Praktykowanie ubóstwa duchowego pozwala bowiem zdobyć się na całkowitą wolność nie tylko względem rzeczy materialnych, ale względem wszystkiego, co stoi na przeszkodzie do przyjęcia bezwzględnej postawy dyspozycji wobec Boga i bezgranicznego zaufania Stwórcy. Zachowanie wewnętrznej wolności gwarantuje należyte korzystanie z dóbr doczesnych, które mają człowiekowi służyć w zbawieniu, a nie zniewalać go. Dlatego ubóstwo, które proponuje swoim duchowym dzieciom św. Franciszek, tylko wtedy może mieć sens, jeżeli spojrzy się na nie w aspekcie wieczności. Sam zresztą z naśladowania Chrystusa ubogiego i pokornego uczynił program życia nie tylko dla siebie, ale również dla wszystkich, którzy według jego wzoru pragną osiągnąć doskonałość chrześcijańską. I wówczas, tak jak święty z Asyżu, ubóstwo muszą traktować jako próbę swojej miłości do Boga.²⁷ A że miłości do Boga nie da się zazwyczaj okazać inaczej jak przez miłość do bliźniego, dlatego Konstytucje mówią, że duchowe ubóstwo jest również źródłem ewangelicznego umniejszania się w celu zważenia duchowych oraz materialnych potrzeb innych osób i zarządzenia im w miarę osobistych możliwości.²⁸

W sumie dla św. Franciszka i jego uczniów naśladować Chrystusa znaczy przyjąć wewnętrzną treść krzyża, jaką jest miłość radykalna wy-

rażająca się w nim i w ten sposób naśladować samego Boga, który objawił się w krzyżu jako rozdający siebie. Stąd każdy świecki franciszkanin naśladowując Chrystusa, człowieka doskonałego, będzie stawał się bardziej ludzki, a jego postępowanie przybierze charakter chrześcijańskiej służby.²⁹

d) Naśladowanie Najświętszej Maryi Panny

Rozważając świętość chrześcijańską, trudno nie odnieść się do Maryi, którą Sobór Watykański II nazwał pierwowzorem Kościoła (por. KK 63), a więc tym samym wskazał na Nią jako „doskonałą chrześcijankę i najwspanialszy przykład życia ewangelicznego”, w pełni zjednoczoną z Chrystusem.³⁰ W Niej też szczególnie wzór do naśladowania upatrują franciszkanie świeccy. Reguła i Konstytucje stanowiąc podstawę dla ich życia duchowego, podkreślają wyjątkową cześć, jaką żywił do Maryi św. Franciszek, i wskazują na potrzebę naśladowania Jej cnót, takich jak: wiara, nadzieja, miłość, pokora, słuchanie słowa Bożego, posłuszeństwo Duchowi Świętemu, wierność w powołaniu, doskonałe oddanie się Bogu, macierzyńską służbę życiu, modlitwę oraz umiłowanie Jezusa i doskonałe zjednoczenie się z Nim. Naśladowując samą Maryję i całą Jej pobożność, tercjarze mają również zanosić do Niej ufne i żywe modlitwy. A to oznacza już nie tylko samo naśladowanie, ale żywy kontakt z Maryją i współpracę. W ten sposób duchowe zjednoczenie z Matką Bożą stwarza każdemu szansę uświęcenia.³¹

e) Naśladowanie św. Franciszka

Oprócz Chrystusa i Maryi analizowane źródła bardzo mocno akcentują konieczność naśladowania św. Franciszka. Reguła i Konstytucje nie mówią jednak zbyt wiele na temat, jak to czynić. Wskazują jedynie na duchowość św. Franciszka. W niej franciszkanie świeccy mogą bowiem znaleźć takie inspiracje sposobu życia, które w pełni pozwolą im odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa i pójść drogą świętości. Tym, co zarazem zadziwia i przemawia w duchowości Świętego, radość życia i ubóstwo. Właśnie jedność tych wartości, bez wiary nie do pogodzenia, stanowi czynnik ewangelizacyjny. Ponieważ w tym kontekście, radość życia św. Franciszka, odczytana z faktu, że Bóg go miłuje, może udzielać się wszystkim utożsamiającym się z duchowością Biedaczyny z Asyżu na tyle, by „prowokować” ku wierze i zapragnąć żyć według niej. Wiara zaś św. Franciszka, jak pokazuje Reguła, będąc prostą jest zarazem niezwykle głęboką. Wymaga, by dostrzec to, co stanowi istotę chrześcijaństwa. „Na

tym świecie – wyznaje św. Franciszek – nie widzę niczego wzrokiem cielesnym z Najwyższego Syna Bożego, jak tylko Najświętsze Ciało i Najświętszą Krew”.³² Widzieć w duchu wiary oznacza tu dla świętego Biedaczyny uwierzyć naprawdę, że Bóg umiłował człowieka do końca i łącząc z tajemnicą Eucharystii ludzką egzystencję, oddać całkowicie swoje życie Bogu w Chrystusie. Akceptując bowiem na wzór św. Franciszka prawdę, że jest się miłowanym przez Boga miłością bezgraniczną, łatwiej przychodzi tercjarzowi znaleźć w sobie dość siły do pełnienia woli Bożej we wszystkich okolicznościach życia oraz widzieć wokół siebie przyjazny świat i tak, jak święty z Asyżu nieść pokój każdemu stworzeniu. W ten sposób naczelną ideę duchowości franciszkańskiej – Pokój i Dobro – mogą być w życiu realizowane z powodzeniem przez każdego. Natomiast naśladowanie miłości, ubóstwa, posłuszeństwa, czystości, pokory i radości za przykładem Ojca Serafickiego pozwala każdemu zachować Ewangelię jako ideał życia.³³

III. Realizacja świętości

Analizowane źródła akcentują konieczność podejmowania czytelných wysiłków przez franciszkanów świeckich, aby ich życie było zgodne z wyznawaną wiarą. Chodzi więc o to, aby ich „wewnętrzna świętość” nie była zawieszona w próżni, lecz przekładała się na konkretną postawę i zachowania w życiu. A więc była widoczna w świadectwie wiary i miłości, braterskim stosunku do innych, szacunku dla wszystkiego stworzenia, w postawie wobec pracy oraz aktywnej obecności w Kościele i świecie.³⁴

1. Świadectwo wiary i miłości

Trudno w ogóle mówić o jakimkolwiek świadectwie wiary i miłości, jeśli nie będzie ono najpierw dawane w rodzinie. W myśl więc Konstytucji franciszkanie świeccy mają traktować rodzinę jako priorytetowe środowisko, w którym wypada im realizować zadania chrześcijańskie i franciszkańskie powołanie.³⁵ Drogowskazem dla ich duchowego życia jest następujący zapis: „Niech w rodzinie żyją duchem franciszkańskiego pokoju, wierności i poszanowania życia, czyniąc z niego znak dokonanej odnowy w świecie przez Chrystusa”.³⁶

A to oznacza, iż w pierwszym rzędzie małżonkowie stanowiący fundament życia rodzinnego ceniąc sobie łaskę sakramentu małżeństwa, bo przez nią ich miłość uczestniczy w miłości, jaką Chrystus ma do swego Kościoła, będą bezwzględnie starali się o dochowanie sobie wierności.

W razie jednak upadku na tym polu, muszą wspaniałomyślnie sobie wybaczyć i odbudować z miłością to, co zostało zburzone, ponieważ ład moralny w rodzinie jest gwarancją ich szczęścia i pokoju. Troska o ład moralny będzie również wyrazem ich autentycznej wiary. Małżonkowie muszą pamiętać, że budowanie świętości życia w oparciu o łaskę sakramentu małżeństwa pomaga im osiągnąć zbawienie poprzez realizację ofiarnej miłości, wspaniałomyślne przebaczenie i poświęcanie się jedno dla drugiego. Stąd miłość powinna mieć charakter służby, a więc życia nie dla siebie, lecz dla innych. Taka dojrzała postawa sprawia, że są w stanie również z troską i w sposób odpowiedzialny zadbać o dobro pozostałych członków rodziny. A więc z szacunkiem odniosą się do każdego poczętego życia i będą go bronić w sytuacjach zagrożenia, jak również otoczą opieką ludzi starszych i chorych. Jako małżeństwo i rodzina nie będą jednak w stanie spełniać swoich zadań bez życia w jedności i pokoju. Aby więc zachować pokój w rodzinie, trzeba łagodzić nieporozumienia oraz być wyrozumiałym również wobec konfliktów mających miejsce wśród bliższych lub dalszych krewnych. Źródła pokazują, że świadectwem wiary franciszkanów świeckich jest wspólna modlitwa rodzinna, wspólny udział we Mszy i przystępowanie do Komunii, odważne występowanie w obronie chrześcijańskich zasad moralnych dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego oraz przekazywanie w sposób rzeczowy i zgodny z duchem Kościoła prawd wiary młodemu pokoleniu. Dzięki takiemu stylowi życia rodzina nie tylko dostępuje uświęcenia, ale staje się także znakiem świętości dla innych.³⁷

Do dawania świadectwa wiary i miłości członkowie trzeciego zakonu są także zobowiązani w braterskiej wspólnotcie, w środowisku sąsiedzkim czy miejscu pracy. Ma ono polegać m.in. na zachowaniu spokoju przez nich samych, aby opanowując emocje, życzliwą i czynną postawą budowali jedność między ludźmi. A umotywowani pragnieniem wzajemnego zrozumienia, za przykładem Ojca Serafickiego, nieśli wszędzie „Pokój i Dobro”. Uczeń św. Franciszka nie może więc nikomu się narzucać, być natrętnym czy despotycznym, ponieważ miłość twórcza każe mu szanować wolność i godność drugiego człowieka.³⁸ Reguła daje tu jasne uzasadnienie takiej miłości: „Jak Ojciec w każdym człowieku widzi rys Syna Pierworodnego pośród wielu braci, tak niech franciszkanie świeccy z pokorą i uprzejmością odnoszą się do wszystkich ludzi widząc w nich dar Boży i obraz Chrystusa”.³⁹

Dla osoby wierzącej obowiązek praktykowania miłości drugiego człowieka wynika przede wszystkim z przykazania miłości bliźniego, jakie dał

Chrystus (por. J 13, 34–35). W wyniku niedoskonałości natury i słabości ludzkich, nie zawsze jednak jest się w stanie kochać drugiego w sposób idealny na wzór Zbawiciela. I tu, jakby pragnąc zaradzić jakiejś ludzkiej niemocy w realizowaniu miłości bliźniego na sposób w pełni ewangeliczny, św. Franciszek mówi tak: „Kochajmy bliźnich, jak siebie samych. A jeśli ktoś nie chce lub nie może ich tak kochać jak siebie, niech im przynajmniej nie wyrządza złego, lecz niech im czyni dobrze”.⁴⁰ Jest to wprawdzie nieco inna pobudka i odniesienie miłości, ale cel ten sam – dobro bliźniego.

Miłość bliźniego franciszkanin świecki powinien wyrażać m.in. w czynach dobroci, pełnieniu dzieł miłosierdzia, współczuciu innym w cierpieniu otaczając opieką, pomaganiu osobom samotnym, cierpiącym niedostatek, ludziom z marginesu oraz osobom uzależnionym. Zawsze jednak to zatroskanie o „najmniejszych” powinno charakteryzować się umiejętnością wczucia i postawienia się w ich położeniu. Chodzi o to, by dyskretnie spiesząc z pomocą, nie ranić ludzkich uczuć. Reguła w takiej sytuacji każe tercjarzom wejść w relację braterstwa. Mówi tak: „Niech poczucie braterstwa uczyni ich radosnymi i gotowymi do zrównania się ze wszystkimi ludźmi, a zwłaszcza z tymi najmniejszymi, starając się dla nich o stworzenie takich warunków życia, które byłyby godne stworzeń odkupionych przez Chrystusa”.⁴¹

2. Duch franciszkańskiego braterstwa

Jedną ze znamienitych cech duchowości franciszkańskiej jest otwarcie na człowieka. Św. Franciszek, stając się bratem w Chrystusie dla wszystkich, pragnął, aby ludzie ożywieni duchem Chrystusa nie żyli obok siebie, lecz w grupie tworzyli wspólnotę braterską.⁴² Tym bardziej, że odkupienie wzmocniło więzy pokrewieństwa z innymi ludźmi, jako dziećmi jednego Ojca. Stąd każdy, jako brat i siostra Chrystusa, zachowuje we wspólnocie tercjarzkiej najwyższą wartość osobową. Ta godność osoby stanowi też źródło miłości franciszkańskiej do każdego człowieka. Miłości, która potrafi z szacunkiem odnieść się do cech osobowych, jakie poszczególny człowiek otrzymał od Boga, a więc zaakceptować w pełni jego oryginalność. Respektowanie bowiem osobowości każdego brata i siostry pomaga wszystkim w autentycznym tworzeniu wspólnoty duchowej i materialnej, szukaniu Boga we wspólnej modlitwie i braterskim dialogu. Ucząc trudnej sztuki miłości czynem, a nie słowem, weryfikuje zarazem wiarę, która bez uczynków jest po prostu martwa (por. Jk 2, 26).⁴³

3. Szacunek dla wszelkiego stworzenia

W duchowości franciszkańskiej szczególną wymowę ma słynna *Pieśń słoneczna* św. Franciszka, zwana *Pochwałą wszelkiego stworzenia*, w której wielbi Boga w jego stworzeniach, wchodząc z przyrodą ożywioną i nieożywioną w braterską relację. Ta postawa św. Franciszka nie jest bez znaczenia dla tercjarzy, jeśli idzie o realizowanie ich własnej drogi świętości. Reguła daje bowiem pod tym względem następujące wskazanie: „Mając szczególny szacunek dla innych stworzeń żywych i nieożywionych, które «noszą znamię Najwyższego», niech walczą z pokusami ich nadużywania szerząc franciszkańskie pojęcie powszechnego braterstwa”.⁴⁴

Ta szeroka wizja duchowości, widząc w przyrodzie „znamię Najwyższego”, kreuje uczniów św. Franciszka na osoby o subtelnej duszy, które tak jak święty z Asyżu mając świadomość sakralności stworzenia,⁴⁵ nie tylko potrafią docenić jego piękno i rolę w życiu człowieka, ale i najlepiej wyrażą Bogu wdzięczność, kiedy zgodnie z Jego zamysłem w sposób odpowiedzialny będą czynić sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1, 28). Reguła przypomina uczniom św. Franciszka, iż będąc tylko administratorami dóbr doczesnych, mają zachować należyty umiar w korzystaniu z nich.⁴⁶ I jeśli świętością można tu nazwać dojrzałość duchową w powyższym aspekcie, to tercjarze, dostrzegając współczesne zagrożenia naturalnego środowiska, skutecznie będą się starali działać na rzecz jego obrony przez włączenie się w ruchy ekologiczne. Sami zaś żyjąc w przyjaźni z przyrodą, będą jednocześnie w sposób niewymuszony szerzyli franciszkańską ideę powszechnego braterstwa stworzeń. Co w konsekwencji uczyni ich, na wzór św. Franciszka, rzeczywistymi orędownikami pokoju.⁴⁷

4. Praca

Niezależnie od poglądów i stanowisk, jakie społeczność ludzka przyjmuje w stosunku do pracy, św. Franciszek uważa ją za dar oraz uczestnictwo w dziele stworzenia i odkupienia. Widzi w niej możliwość nie tylko podtrzymania ludzkiej egzystencji, ale również służenia Bogu i bliźnim. Dla niego praca jest po prostu łaską. I w tym duchu zaleca ją traktować swoim uczniom.⁴⁸ Dlatego też świeccy franciszkanie, kierując się światłem Objawienia, nie mogą pracy uważać za przekleństwo grzechu pierwotnego, lecz jako zaproszenie do współpracy z Bogiem. Stąd każda praca ludzka, nawet najmniejsza i najprostsza, posiada znamię sakralne, przez co ukazuje swą nadprzyrodzoną wartość i sens. Jako taka zasługuje na szacunek i poświęcenie. Świadomość zaś, że przez pracę

człowiek nie tylko utrzymuje siebie i najbliższych, ale uczestniczy i kontynuuje dzieło stwórcze Boga, powinna inspirować do sumiennego pełnienia obowiązków zawodowych oraz podnoszenia swoich kompetencji. W takim wypadku świecki franciszkanin, angażując w pełni rozum, wolę, uczucia i siły fizyczne, podejmie trud doskonalenia siebie i z miłością włączy się w zaproszenie Boga do twórczej działalności przemieniającej na lepsze świat.⁴⁹

Aby praca miała charakter świętości i odkupienia, człowiek wierzący musi nieustannym wysiłkiem przemieniać swój codzienny trud w rzeczywistość głęboko ludzką, a jednocześnie głęboko chrześcijańską. Właśnie ten aspekt trudu i jego znaczenie soteriologiczne Jan Paweł II przedstawia następująco: „W pracy ludzkiej chrześcijanin odnajduje cząstkę Chrystusowego krzyża i przyjmuje ją w tym samym duchu odkupienia, w którym Chrystus przyjął za nas swój krzyż. W tejże samej pracy dzięki światłu, jakie przenika w nas z Chrystusowego Zmartwychwstania, znajdujemy zawsze «przebłysk» nowego życia, nowego «dobra», jakby zapowiedź nowego nieba i nowej ziemi (por. 2P 3, 13; Ap 21, 1) – które właśnie przez trud pracy staje się udziałem człowieka i świata. Poprzez trud – a nigdy bez niego”.⁵⁰ Obok więc wymiaru twórczego, zarówno w sensie podmiotowym jak i przedmiotowym, praca posiada również istotny wymiar soteriologiczny. Stąd chrześcijanin powinien mieć na uwadze realizację przez nią swojego powołania do świętości.

5. Aktywna obecność w Kościele i świecie

Podstawowe źródła duchowości członków III Zakonu mówią, że przez chrzest i profesję są oni w sposób szczególny powołani do współpracy w budowaniu Kościoła jako sakramentu zbawienia dla wszystkich ludzi. Stając się zatem świadkami i narzędziami jego misji, mają głosić Chrystusa swoim życiem i słowem.⁵¹ Ta myśl akcentuje więc przyjęcie postawy dynamicznej, postawy gotowości realizacji zadań Kościoła w każdej okoliczności, jaką niesie z sobą współczesne życie. Podejmując jednak zadania apostołskie franciszkanie świeccy muszą równocześnie prowadzić z duchowieństwem twórczy i pełen szacunku dialog dotyczący spraw współczesnego Kościoła i świata, aby nie iść odrębną drogą, ale w pielgrzymce wiary trwać w jedności z papieżem i kolegium biskupów. Chodzi tu o odpowiedzialne włączenie się w życie Kościoła, nie tylko poprzez wielkie dzieła, jakie są podejmowane w świecie, ale przede wszystkim wskazane przez Kościół diecezjalny czy parafię. I tak, świecki franciszkanin chcąc czynnie uczestniczyć w rozszerzaniu Królestwa Bo-

żego na ziemi, z entuzjazmem zaangażuje się w formy duszpasterstwa prowadzone przez parafię. Może to być m.in. przewodzenie służbie liturgicznej, pomoc w rekolekcjach, prowadzenie akcji charytatywnej, praca katechetyczna, prowadzenie poradnictwa rodzinnego, jak i formacji chrześcijańskiej w grupach ewangelizacyjnych itp. Pogłębiając wciąż swoją wiedzę teologiczną i poznając dobrze społeczną naukę Kościoła, sam tercjarz będzie lepiej przygotowany, aby mógł prostować fałszywe poglądy i uprzedzenia wobec niego. W sferze zaś materialnej wesprze budowę nowych obiektów, takich jak kościół, dom parafialny, plebania itp. – oraz utrzymanie już istniejących. Obowiązki franciszkanów świeckich wynikające z chrztu i profesji nie pozwalają stać im bowiem na uboczu wobec misji Kościoła, mówić o nim źle, bądź krytykować, lecz odnosić się do niego z szacunkiem i twórczo angażować. Taka też postawa, jako świadectwo ich wiary i miłości do Chrystusa żyjącego i działającego w tajemnicy Kościoła, przyniesie najlepsze owoce świętości.⁵²

Zadania apostolskie każą franciszkanom świeckim otworzyć się również na świat, by budować cywilizację, w której godność osoby ludzkiej, współodpowiedzialność i miłość, byłyby rzeczywistością żywą.⁵³ Aby to zadanie spełnić, tercjarze muszą zachować pewien dystans do świata, ponieważ zostali do niego posłani nie po to, by się z nim utożsamiać, lecz przemieniać i zbawiać. Stąd działając jako zaczyn w otoczeniu, mają się nie tylko przeciwstawiać każdej formie wyzysku, dyskryminacji i zubożenia na drugich, ale w oparciu o Ewangelię, szerząc zasady równości i sprawiedliwości rozwiązywać problemy społeczne. Współpracując bowiem z innymi na polu życia publicznego mogą się przyczyniać do wydawania sprawiedliwych praw i rozporządzeń. Porządkując świat kultury, polityki, pracy i relacji międzyludzkich w duchu zasad ewangelicznych, nie mogą nie współpracować z tymi ruchami i instytucjami, które popierają budowanie pokoju na jego autentycznych fundamentach.⁵⁴ W ten sposób rzeczywistość życia będą uświęcać swoją chrześcijańską postawą i czynić bardziej przyjazną człowiekowi.

* * *

Zastanawiając się nad wizją świętości potrzebną na dziś, by we wspólnych warunkach ulepszać i zbawiać świat, warto zainteresować się duchowością Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, ukazującą w sposób prosty, a zarazem głęboki pewną i jasną drogę zbawienia, na której świętość nie jest przypadkiem, ale świadomą odpowiedzią człowieka na Chrystusowe wezwanie: „Kto chce pójść za Mną, niech [...] Mnie naśladować”

(Mt 16, 24). Jak to czynić? Wystarczy z podobną pokorą i konsekwencją, jak to czynił św. Franciszek, pokochać Ewangelię, by w tej miłości odnaleźć siebie dla Boga, bliźnich i świata. A skoro ten sposób realizowania świętości podjęli papieże, królowie, wielcy odkrywcy i sławni artyści, to z powodzeniem może on stać się bliski każdemu.

PRZYPISY

- ¹ Por. K. Hołda, *Dążenie do doskonałości*, w: *Życie zakonne w strukturze Kościoła*, Rzym 1979, s. 65.
- ² Por. J. Mirawicz, *Współtwórcy i wychowawcy Europy*, Kraków 1983, s. 237–238.
- ³ Por. A. Cholewiński, *Chrześcijaństwo ponownie odkrywane*, Warszawa 1989, s. 74–75; A. Hamman, *Życie codzienne pierwszych chrześcijan*, Warszawa 1990, s. 192–193. Duch miłości i jedności nie tylko wyrażał się w tytułach „bracie” i „siostrze”, z jakimi zwracali się do siebie wierzący, ale również w poczuciu, że dobra materialne, które ktoś posiadał mają służyć wszystkim. Stąd bogaci chrześcijanie część swoich dóbr dobrowolnie przekazywali na biednych. W ten sposób zdecydowanie odcinano się od środowiska pogańskiego, gdzie czymś normalnym była obojętność osób bogatych na nędzę innych. Pod względem praw i godności osoby równo też traktowano niewolnika i człowieka wolnego, kobietę i mężczyznę. Duch braterstwa wyrażał się zarówno w trosce o zapewnienie godnych warunków życia jak i o dobro duszy.
- ⁴ Por. I. Werbiński, *Świętość w świetle dekretów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych po Soborze Watykańskim II*, Warszawa 1993, s. 40.
- ⁵ Por. J. Mirawicz, *Współtwórcy...*, dz. cyt., s. 238.
- ⁶ Por. P. Mielczarek, *Formacja podstawowa we franciszkańskim zakonie świeckich*, Koszalin 1992, s. 16–17; A. Pańczak, *Wiadomości ogólne*, w: *Franciszkański zakon świeckich*, Kraków – Warszawa 2000, s. 16–18. Franciszkański zakon świeckich (zwany trzecim zakonem) powstał we Włoszech w 1221 r. z chwilą zatwierdzenia pierwszej Reguły przez papieża Grzegorza IX pod nazwą *Memoriale braci i sióstr od pokuty*. Druga Reguła – papieża Mikołaja IV z 1289 obowiązywała sześć wieków aż do trzeciej Reguły papieża Leona XIII z 1883 r. Nowa Reguła zatwierdzona przez papieża Pawła VI w 1978 r. obowiązuje do dziś.
- ⁷ „Franciszku, idź napraw dom mój, który rozpada się w gruzy” – *Schemat biograficzny św. Franciszka z Asyżu*, w: *Pisma św. Franciszka z Asyżu*, Warszawa 1990, s. 22; W. Zalewski, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1996, s. 602. Wizję z krzyża św. Franciszek zrozumiał najpierw dosłownie, sądząc, że odnosi się ona do małego kościółka św. Damiana; z czasem uświadomił sobie, że chodzi o świątynie dusz ludzkich.
- ⁸ Por. J. Mirawicz, *Współtwórcy...*, art. cyt., s. 239.
- ⁹ Por. A. Zuberbier, *Świeccy w Kościele Powszechnym*, w: *Franciszkanie świeccy*, Niepokalanów 1992, s. 16.
- ¹⁰ Por. P. Mielczarek, *Formacja...*, art. cyt., s. 17. Historię Franciszkańskiego Zakonu Świeckich przedstawia dokładniej o. Alojzy Pańczak. Zob. A. Pańczak, *Zarys dziejów Franciszkańskiego Zakonu Świeckich*, w: *Franciszkański Zakon Świeckich*, Kraków – Warszawa 2000, s. 24–27.
- ¹¹ Por. tamże, s. 12.
- ¹² Por. P. Mielczarek, *Formacja...*, dz. cyt., s. 22; S. Niewiadomski, *Franciszkańska liturgia słowa*, Rzym 1976, s. 12–13.
- ¹³ Reguła II, 4. Autor odwołuje się do Reguły papieża Pawła VI z dnia 24 VI 1978 r.
- ¹⁴ Tamże II, 4.
- ¹⁵ Por. Konstytucje, art. 9.
- ¹⁶ Por. W. Łydka, *Duch Święty*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, t. 1, Katowice 1985, s. 140–143.

- ¹⁷ Por. Reguła II, 7; Konstytucje, art. 14.
- ¹⁸ Por. Reguła II, 7.
- ¹⁹ Por. Tamże II, 7–9; Konstytucje, art. 14; P. Mielczarek, *Formacja...*, dz. cyt., s. 89.
- ²⁰ Por. S. Grabska, A. Zuberbier, *Modlitwa*, w: *Słownik teologiczny*, dz. cyt., s. 325.
- ²¹ Por. Reguła II, 8.
- ²² Por. P. Mielczarek, *Formacja...*, dz. cyt., s. 31; A. Żynel, *Stońce człowieczego rodu. Duchowa sylwetka św. Franciszka z Asyżu*, Warszawa 1989, s. 235; G. Kudzia, *Modlitwa i rozmyślanie*, w: *Rozważania nad Regułą i życiem franciszkanów świeckich*, z. 3, Warszawa 2000, s. 4–5.
- ²³ Por. Reguła II, 8; Konstytucje, art. 9; P. Mielczarek, *Formacja...*, dz. cyt., s. 31.
- ²⁴ Por. tamże, s. 102; A. Pańczak, *Duchowość...*, art. cyt., s. 50.
- ²⁵ Por. Reguła II, 10; Konstytucje, art. 12.
- ²⁶ Por. P. Mielczarek, *Formacja...*, dz. cyt., s. 104–105.
- ²⁷ Por. J.R. Bar, *Ubóstwo*, w: *Franciszkową drogą. Duszpasterskie i ascetyczne materiały o św. Franciszku z Asyżu*, Warszawa 1982, s. 226–227.
- ²⁸ Por. Konstytucje, art. 15.
- ²⁹ Por. Reguła II, 14.
- ³⁰ Por. S.C. Napiórkowski, A. Sikorski, *Maryjny wymiar duchowości chrześcijańskiej*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, Lublin 1993, s. 366.
- ³¹ Por. Reguła II, 9; Konstytucje, art. 16.
- ³² Reguła II, 5.
- ³³ Por. tamże II, 4; H.J. Lipiński, *Duchowość franciszkańska*, w: *Chrześcijańska duchowość*, t. 14, Warszawa 1981, s. 283–397.
- ³⁴ Por. Reguła II, 13–15; Konstytucje, art. 12.
- ³⁵ Por. Konstytucje, art. 24.
- ³⁶ Reguła II, 17.
- ³⁷ Por. P. Mielczarek, *Formacja...*, dz. cyt., s. 124–127.
- ³⁸ Por. tamże, s. 78.
- ³⁹ Reguła II, 13.
- ⁴⁰ P. Mielczarek, *Formacja...*, dz. cyt., s. 111.
- ⁴¹ Reguła II, 13.
- ⁴² Por. tamże III, 20; Konstytucje, art. 28; B. Kanach, *Budowanie braterskiego i ewangelicznego świata*, w: *Rozważania...*, dz. cyt., s. 18–19.
- ⁴³ Por. H.J. Lipiński, *Duchowość franciszkańska*, art. cyt., s. 387.
- ⁴⁴ Reguła II, 18; por. P. Mielczarek, *Formacja...*, dz. cyt., s. 130.
- ⁴⁵ Teologia rzeczywistości ziemskich stwierdza nie tyle naturalną ontologiczną wartość rzeczy, co jej Boży i religijny charakter. Zob. *Wprowadzenie do dekretu o apostołstwie świętych*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967, s. 374.
- ⁴⁶ Por. Reguła II, 11.
- ⁴⁷ Por. P. Mielczarek, *Formacja...*, dz. cyt., s. 132; A. Pańczak, *Duchowość...*, art. cyt., s. 58.
- ⁴⁸ Por. Reguła II, 16; Konstytucje, art. 16.
- ⁴⁹ Por. P. Mielczarek, *Formacja...*, dz. cyt., s. 121–123; K. Rejzer, *Praca jako dar*, w: *Rozważania...*, dz. cyt., s. 26–27.
- ⁵⁰ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, V, 27.
- ⁵¹ Por. Reguła II, 6; Konstytucje, art. 17.
- ⁵² Por. P. Mielczarek, *Formacja...*, dz. cyt., s. 79–81; A. Pańczak, *Duchowość...*, art. cyt., s. 55.
- ⁵³ Por. Konstytucje, art. 18.
- ⁵⁴ Por. tamże, art. 18–19; A. Pańczak, *Duchowość...*, art. cyt., s. 57.